

Lekarska kultura w Opolu

W dniach 8-10 września odbył się Kongres Kultury i Historii Lekarskiej w Opolu zorganizowane przez lekarzy: Jarosława Waneckiego, kierownika Ośrodka Kultury i Dziedzictwa Historycznego Naczelnej Rady Lekarskiej (NRL) z Okręgowej Izby Lekarskiej w Płocku oraz Jerzego Lacha, sekretarza OKiDH oraz redaktora naczelnego Biuletynu Informacyjnego OIL w Opolu. Jednocześnie zorganizowano wyjazdowe: posiedzenie Prezydium NRL oraz Konwent Prezesów Izb Lekarskich w Polsce.

Program kulturalno-towarzyski opolskiego Kongresu był bardzo bogaty. W piątek można było wziąć udział w plenerze malarskim oraz wernisażu fotograficznym pt. „Lekarskie szkiełko i oko” na opolskim starym rynku. W godzinach popołudniowych zorganizowano uroczyste otwarcie Kongresu w miejskiej bibliotece oraz dwa finałowe wystawy: „*Sculpo ergo sum. Rzeźbię więc jestem*” – wystawa ceramiki Stanisława Mysiaka (lekarza stomatologa z Katowic) oraz zdjęć Jolanty Smrekowskiej-Mokrzyckiej (chirurżki stomatologicznej z Opolu, prezeski ORL w Opolu).

Kolejnym punktem programu był wieczór literacki Unii Polskich Lekarzy Pisarzy pt. „Leczyć czy pisać”, które to w zeszłym roku obchodziło jubileusz 55 -lecia swojego istnienia. Spotkaniu przewodniczył obecny prezes UPPL Waldemar Hładki z Krakowa.

Wieczór dla większości lekarzy zakończył się występem łódzkiego kabaretu „Bąk”, który przez widzów został przyjęty bardzo ciepło i ze szczerym uśmiechem. Natomiast dla przedstawicieli Naczelnej Izby Lekarskiej zaplanowano koncert rockowy Reanimators New oraz uroczystą kolację. Pozostali lekarze udali się na opolski rynek, który tętnił nocnym sobotnim życiem, jako że odbywał się akurat jarmark lokalnych produktów spożywczych oraz niewielki uliczny festiwal muzyki.

Ważną część programu stanowiła debata komisji kultury i dziennikarzy OIL w Polsce, którą prowadzili Dariusz Hankiewicz i Bożena Hoffman-Golańska. Ku naszemu zdziwieniu rozmowy koncentrowały się głównie na roli biuletynów lekarskich w promowaniu izbowych działalności kulturalnych i wszelakich innych, wśród zrzeszonych w izbach lekarzy. Dla nas była to przysłowiowa „woda na młyn” i pole do prezentacji naszej działalności zarówno w zakresie redakcji pisma „Panaceum”, jak i całości działań promocyjnych prowadzonych przez nasz zespół w tzw. social mediach. Okazało się, że łódzka Izba przoduje w nowoczesnych rozwiązaniach w tym zakresie, a przywiezione papierowe egzemplarze „Panaceum” rozeszły się wśród zgromadzonych jak przysłowiowe „świeże bułeczki”.

Rozmawialiśmy również o problemach, jakie mają poszczególne komisje kultury i można

powiedzieć, że wszędzie są one podobne: promocja, dobór wydarzeń, frekwencja czy możliwości salowe i konsumpcyjne. Tym, co różni drastycznie poszczególne izby, to nakłady finansowe przeznaczane przez prezesów czy okręgowe rady na działalność kulturalną prowadzoną w izbach. Na koniec w imieniu własnym oraz prezesa OIL w Łodzi Pawła Czekalskiego zaprosiliśmy zebranych przedstawicieli biuletynów lekarskich na spotkanie redaktorów, które planujemy zorganizować w Łodzi w maju przyszłego roku.

„Wisienką na torcie” był natomiast wieczorny Lekarski Przegląd Piosenki Polskiej w Opolu oraz koncert Stanisława Soyki w Teatrze im. Jana Kochanowskiego. W trakcie koncertu swoje niezwykle umiejętności wokalne zaprezentowało jedenaście lekarskich chórów działających przy okręgowych izbach lekarskich. Wcześniej zorganizowano dla nich profesjonalne warsztaty chóralne. Do niektórych śpiewanych piosenek przyłączali się widzowie i było to bardzo wzruszające doświadczenie, a trzeba nadmienić, że w teatrze zgromadziło się ponad ośmuset lekarzy i lekarzy dentystów związanych z samorządową działalnością kulturalną. Kolejny wzruszający moment to laudacje dla Jerzego Woy-Wojciechowskiego po odśpiewaniu piosenki jego autorstwa „Goniąc kormorany”. Lekarz i kompozytor na początku sierpnia ukończył dziewięćdziesiąt lat. Koncert dopełnił magiczny występ Stanisława Soyki, który okazał się być nie tylko wspaniałym artystą, ale też dowcipnym konferansjerem.

Uczestnicy Kongresu mieli również możliwość bezpłatnego zwiedzania Muzeum Polskiej Piosenki działającym przy opolskim amfiteatrze, które gorąco polecam! Wizyta tam to prawdziwa podróż w czasie, nie tylko pod względem muzycznym – to w dużej mierze historia opolskiego festiwalu i karier zapoczątkowanych na tym kluczowym dla polskiej muzyki wydarzeniu. Dla najodważniejszych w muzeum stworzono ministudio nagrań, gdzie można spróbować swoich sił wokalnych i nagrać własny śpiew. Kongres zakończył się w niedzielę uroczystą mszą świętą z oprawą muzyczną chóru Opolskiej Izby Lekarskiej.

Całe wydarzenie można by podsumować słowami animatora życia kulturalnego opolskiej Izby Lekarskiej i naszego przyjaciela Jerzego Lacha: „Udowodniliśmy, że w kulturze ludzi tworzących pośród nas, lekarzy jest moc, jest potężna siła. Bardzo dziękuje, że byliście z nami”.

Patrycja Proc, Agnieszka Danowska-Tomczyk

Panaceum 10/2023